

To, co teraz przeczytamy nazywane jest „Przypowieścią Kroku 3”, ponieważ oddaje to wszystko, co myślimy, że jest esencją Kroku 3.

„ Pijak zatacza się idąc drogą i spotyka Boga:

- Boże ja już dłużej tego nie zniosę - mówi - Proszę, proszę czy dasz mi trzeźwość?
- Trzeźwość nie jest za darmo - mówi Bóg - ile masz pieniędzy?

Pijak zagląda do kieszeni.

- 50 dolarów.
- Wezmę je - mówi Bóg - jesteś trzeźwy.

Facet się prostuje, rzeczywiście nie jest już pijany. To fajne uczucie.

- Hurra, fajowo, ale Boże?
- Tak?
- Ja wiem, że z własnej woli oddałem Ci pieniądze, ale widzisz potrzebuje ich żeby zatankować samochód.
- Ty masz samochód?!?! - pyta Bóg
- Noo, tak...
- Nie powiedziałaś mi tego. Samochód też wezmę.
- Ale...
- Wezmę samochód. To część ceny za twoją trzeźwość - odpowiada Bóg.
- No ale jak ja się dostanę do pracy?
- To ty masz pracę? Pracę też zabiorę.
- Ale Boże jak ja spłacę hipotekę?
- Hipotekę?!?! To ty też masz dom?!?! Dom też zabieram.
- Ale Boże, moja rodzina?! Jak ja zadbam o nich jeśli zabierzesz mi dom i prace?

Bóg mówi do niego delikatnie i z miłością:

- Ażeby zachować trzeźwość, musisz mi oddać te rzeczy. Pozwolę ci jednak prowadzić MÓJ samochód, tak długo jak długo będziesz pamiętał, że to MÓJ samochód. Możesz zatrzymać pracę, ale pamiętaj, że pracujesz dla MNIE. To MÓJ dom, pozwolę ci jednak w nim mieszkać. Co do rodziny..., oni są MOJĄ rodziną, ale ja zaufam tobie, że będziesz się nimi opiekował.”